

# POLAK WE FRANCJI

Pismo poświęcone sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

Przedpłata we Francji;

Kwartalnie..... 6 fr.

Półrocznie ..... 12 fr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Rue Saint-Honoré, 263 bis, Paris (1<sup>er</sup>).

Redaktor Dr. Henryk Łubieński.

Za granicami Francji:

Miesięcznie: 4 fr.

W Ameryce: 3 dolary rocznie

Uiszcza się przedpłatę przekazem na Bank Związku Spółek Zarobkowych, Paris, rue Saint-Lazare, 82

## NA NIEDZIELE DRUGĄ ADWENTU

Ewangelja napisana u św. Mateusza w rozdz. XI. w. 2-10

*W on czas Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmarłychwstają, ubogim Ewangelią opowiadają: a błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcza widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? O!o, którzy w miękkie szaty się obłoczą w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaisle powiadam wam, i więcej niż Proroka: Bo ten jest o którym napisano: O!o ja posyłam anioła mego przed obliczem twoim, który zgoluje drogę lwą przed tobą!*

1. Jan św. Chrzciiciel dostał się do więzienia z tego powodu, że Herodowi zganil kazirodce pożyte na wiarę z żoną swojego brata jeszcze żyjącego. Kościół św. od Ducha Świętego nauczony poczytuje kazirodztwo, za grzech tak wielki, że chociażby się go kto raz jeden tylko dopuścił, nie może być z niego rozgrzeszony od zwyczajnego spowiednika t. zn. niemającego od Biskupa albo od samego Papieża szczególnego na to upoważnienia. Nigdy też nie pozwala, bo pozwolić nie może na powtórne małżeństwo takim, których pierwszy mąż albo żona jeszcze żyje. Również zabrania małżeństwa z krewnymi i powinowatymi, i jakkolwiek udziela dyspensy w wypadkach, w których zachodzi dalsze tylko pokrewieństwo, i są słuszne do tego powody, przecież doświadczenie uczy, że na takich małżeństwach pomiędzy krewnymi albo powinowatymi zawartych rzadko tylko spoczywa błogosławieństwo Boże; ale zwykle w dwójnasób sprawdza się na nich to, co Paweł św. mówi w wogóle o małżeństwach: *Jeśli byś wziął żonę nie zgrzeszyłeś; jeśli by też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże trapienie ciała mieć będą takowi.* Dla tego to głównie, żeby zapobiedz małżeństwom zakazanym, bywają przed każdym zapowiedzi ogłaszane w kościele, i każdy coby wiedział o jakim pokrewieństwie, lub innej przeszkodzie między pobrać się mającymi zachodzącej, w sumieniu jest obowiązany powiedzieć to Proboszczowi tego kościoła, w którym głoszą zapowiedzi. Małżeństwo z taką przeszkodą a bez poprzedniej dyspensy zawarte, jest wobec Boga i Kościoła nieważne, i nie lepsze od życia na wiarę.

2. Św. Jan Chrzciiciel dobrze wiedział, że napominając Heroda, narazi się nie tylko na nieprzyjemności, ale na więzienie i śmierć. Tak jednak bał się grzechu, że wolał narazić się na wszystko, niż grzechu się dopu-

ścić. Zapyta kto: a jakiż to grzech miałby św. Jan Chrzciiciel, gdyby Heroda nie napominał? Miałby «grzech cudzy, milczenia». Bo będąc prorokiem, gdyby był milczał na taki publiczny grzech, — samby był zgrzeszył. Niestety, w naszych czasach nierządka to rzecz, że ktoś jak jaki Herod żyje na wiarę, a to nawet z krewną lub powinowatą. Oczywiście na pierwszym miejscu Duszpasterz i rodzice takich osób mają obowiązek ich upomnieć, a nawet surowych chwycić się środków, aby im w dalszym takim pożyte przeszkodzić.

Gdzie zaś takie zgorzienia jawne uchodzą bezkarnie, tam często bardzo P. Bóg w gniewie swoim zsyła na całe miasta i wsie ciężkie kary i chłosty.

3. Św. Jan chrzciiciel posyła dwu uczniów swoich do P. Jezusa, nie jakoby sam potrzebował dowiadywać się, kto jest P. Jezus — bo już w żywocie matki swojej cudownym sposobem o tem wiedział i głosił to wszystkim ludowi na puszczy, mówiąc: *O!o Baranek Boży, który gładzi grzechy świata;* ale chodziło mu o uczniów. Uczniowie Janowi tak bardzo byli się przywiązali do swego świętego nauczyciela, i tak bardzo go cenili, że nie tylko w więzieniu go nawiedzali ale nawet z pewną zazdrością i niechęcią patrzyli na to, jak sprawdzało się słowo ich ukochanego nauczyciela o Panu Jezusie: *On ma rósć, a ja się umniejszać.*

Obawiał się więc, żeby uczniowie jego przez zbytnie do niego przywiązanie, nie odwrócili się od P. Jezusa, a nawet może nie przyłączyli się po jego śmierci do nienawidzących P. Jezusa Faryzeuszów. Mówił im dużo o P. Jezusie, ale ponieważ to nie wystarczało, odsyła ich wprost do Niego, aby sami się przekonali i uwierzyli. Tak też nikomu nie wystarcza słuchać tylko o P. Jezusie; ale kto chce naprawdę w Niego uwierzyć, serdecznie Mu zaufać, i szczerze Go pokochać, potrzeba, żeby poszedł



do P. Jezusa, zbliżył się do Niego, przez używanie śś. Sakramentów, przez modlitwę, i przez zachowanie przykazań Jego i inne dobre uczynki.

4. *Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?* Względem P. Jezusa dla żydów to głównie jest pytanie, czy on jest Mesyaszem przez Patryarchów i Proroków od wieków zapowiedzianym. Skoroby o tem jednym się przekonali, to i w Bóstwo Jego i całą naukę Jego uwierzyliby musieli.

5. Uczniowie Janowi zastali P. Jezusa, kiedy jak Łukasz św. opowiada, *onejże godziny wiele ich uzdrowił od niemocy i chorób, i od duchów złych; wiele ślepych wzrokiem darował.* Uczniowie Janowi, posłuszni swemu nauczycielowi, pytają P. Jezusa tak, jak im było polecono; P. Jezus zaś nie żąda od nich, aby mu uwierzyli na gołe słowo; — jak to czyni szatan i wysłannicy jego lub świata, którzy również gębą tylko ludziom złote góry obiecują. P. Jezus powołuje się dla wykazania posłannictwa swego na prorocтва i cuda widoczne. Powołuje się na prorocтва, bo tak mówi Izajasz: *Bóg sam przyjdzie i zbawi was; tedy się otworzą oczy ślepych, i uszy głuchych będą otworzone; tedy wyskoczy chromy jako jelen, i otworzony będzie język niemych.* I cuda te spełniają się w oczach zdumionych uczniów Janowych. I w naszych też czasach wciąż sprawdzają się starodawne prorocтва, jak np. o Matce Najśw.: *Błogostawioną mię zwać będą wszystkie narody, o rozprószeniu żydów. rozprószy się Pan między wszystkie narody od końca ziemi aż do granic jej, — o wiecznotrwałości Kościoła: a ja*

*tobie powiadam, iżes ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go, — i wiele innych. A cudów również i podziś dzień nie brak.*

7. Chwali P. Jezus św. Jana, ale dopiero po odejściu uczniów jego, żeby nie dać nawet pozorów, jakoby mu pochlebiał, i przez to pochlebstwo chciał sobie zjednać uczniów jego. P. Jezus brzydził się pochlebstwem tak samo jak i obmową; potrzeba kogo pochwalić, chwali go, ale za oczy, — potrzeba kogo ganić, gani go, ale wprost w oczy. Ty wglądnij w siebie, czy nie postępujesz wręcz przeciwnie: chwalisz w oczy, i to aż nadto szczerze?

8. Chwali zaś P. Jezus Janowi św. najprzód, że nie bywa raz dobrym i raz złym, — dziś uprzejmym a jutro opryskliwym, — teraz pilnym i oszczędnym, a za chwilę leniwym i rozrzutnym, — raz pobożnym a zaś znów światowym, — dziś odważnym a jutro małodusznym, — teraz umartwionym a potem samolubnym; ale że zawsze był sobie równy. Chwali mu powtóre, że nie ubierał się w miękkie szaty, czyli że nie był zniewieściały, nie lubiał zbytków, ani popisywania się przed ludźmi. Chwali potrzebę, i to najwięcej, że wiernie, jakby Anioł z nieba spełniał posłannictwo swoje od Boga mu dane. Pomyśl, jak wielka to rzecz zasłużyć na pochwałę nie u ludzi, ale u Boga samego; pomyśl także, czy masz też choć jedno w sobie z tego trojga, za co Jana chwali Pan Jezus.

## ŻYCIE I TROSKI WYCHODźCÓW

### Nasi robotnicy rolni we Francji

Polska jest daleko od Francji i nie ma z nią wspólnej granicy, ale naród i kultura polska styka się dziś bezpośrednio z narodem i z kulturą francuską. Nasi Polacy we Francji żyją na pograniczu między społeczeństwem polskim i francuskim, są jakby żywą granicą. Uczeńsi sąsiadzi, którzy mają wspólną granicę, uważają, żeby jeden drugiemu nie robił szkody, żeby nie przyorał sobie wspólnej między, ale obydwaj starają się, aby korzystając z niej, przecież utrzymać ją w należytem stanie. I należałoby się spodziewać, że tak samo będzie na pograniczu społecznym polsko-francuskim, Tembardziej, że historia i polityka związały nasz naród z narodem francuskim, a i usposobienie zbliża nas bardzo do siebie. Dziś głośno się mówi wszędzie o przyjaźni polsko-francuskiej.

#### CO POLSKI ROBOTNIK WE FRANCJI MYŚLI O TEJ PRZYJAŹNI

Dużo już pisano na ten temat i nie potrzeba domyślać się bolesnej prawdy, każdy nawet w Polsce dziś wie, co o tem sędzić Wystarczy zapytać się tych, co mają krewnych we Francji — zwłaszcza rodziców. Ile razy oni już opłakiwali los swoich córek i synów we Francji! A co odczuwają sami Polacy we Francji?! Ile razy oni przeklinali tych, co ich w ten obcy kraj wyprawili! Co o tem piszą polskie dzienniki?!

Dziś społeczeństwo polskie we Francji, wie jaką zająć wobec tej przyjaźni postawę. Czyta się coraz więcej o różnych organizacjach wśród robotników fabrycznych, górników i północnej Francji. Próbuja bronić się przed

*wyzyskiem, wynarodowieniem i niewiarą.* Całe szczęście, że nareszcie zrozumieli niebezpieczeństwo i stanowczo założyli protest przeciw francuskim zamachom na polską narodowość i religję katolicką. Nie chcą by ich nazywano « Francuzami północy » i narzucano im bezbożne ustawy i obyczaje.

#### ROBOTNICZY ROLNI

Ale czy wszyscy Polacy tak myślą? Jak żyją Polacy po wsiach, po fermach czyli dworach wielkich i miasteczkach? O nich nie nie słychać. Czy może im nie grozi to niebezpieczeństwo? — czy może im lepiej jak tamtym? A jeśli źle czemu zacisnęli wargi i nie nie robią aby się bronić — czemu milczą?

Właśnie to oni są najwięcej zagrożeni i najbiedniejsi i to jest ich największym nieszczęściem, że im trudno się zorganizować, aby wołać o pomoc. Żyją rozrzuceni po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób w jednym majątku ziemskim. Ale i ci co razem pracują w jednej fermie, nie myślą jednakowo. Pochodzą z różnych dzielnic Polski i różne też mają obyczaje. A przecież jaka tu zbieżność! Spotyka się tu Polaków co uciekli przed rewolucją z Rosji, czy też przyszli zdziczeni wprost z niewoli lub armji rosyjskiej, bo nie mieli pogo wracać do swego kraju. Spotyka się i takich co przybyli z Danji i z Prus t. j. ze Saksów. Jakież może być ich życie i oddziaływanie na drugich, skoro oni pięć, dziesięć i więcej lat żyli bez kapłana i religji! Owszem mają tacy tu największą swobodę, a nawet poparcie ze strony władz i opinii publicznej, która się nie zajmuje religją, chyba o tyle



tylko aby ją tępić. I powszechnie ci najgorsi innym narzucają swój sposób życia.

Gdyby to jeszcze można było przeciwstawić im nieugiętych Polaków-katolików których wielu mamy w naszej Ojczyźnie!

Tymczasem na prowincji francuskiej widzimy najczęściej takich Polaków, którzy pracowali na folwarkach w byłej kongresówce lub wschodniej Małopolsce. Ludzie pod względem religijnym i narodowym mało uświadomieni. Byli katolikami w Polsce bo tego wymagał powszechny obyczaj, — we Francji są inne zwyczaje, więc żyją inaczej. Nie robi im to różnicy, że dzieci ich wciągają do komunalnych szkół bezreligijnych, sami nie chodzą prawie wcale w niedzielę do kościoła, bo i Francuzi mało uczęszczają, owozem pracują w święta jak nie u patrona, to w swoim ogródku. Ale zato po obiedzie nie obejdziesz się bez muzyki i pijaństwa. Plują na to wszyscy, zwłaszcza księża i katolicy francuscy i już znane jest powszechnie przysłowie, *soul comme un Polonais* (pijany jak Polak). Ile przez to zgorzenia, ile niemoralności i nawet zbrodni! Jaki wstyd dla kapłana Polaka, jeśli mu pokazują tak katolicki dziennik jak « La Croix » a w nim na liście zasądzonych na pierwszym miejscu Polaków! Ile cierpi na tem honor Polski wobec całej zagranicy. Oczywiście znajdzie się wszędzie garstka Polaków, co nad tem boleją, co sami zachowują o ile możliwości ojczysty obyczaj, ale ogół przywykł już do pogańskiego życia robotników francuskich. Nawet kiedy po kilku latach przyjedzie kapłan polski nie bardzo kwapią się na kazanie i do Sakramentów św. i dopiero trzeba chodzić po domach, zachęcać osobiście, a i to jeszcze wszyscy się nie zgromadzą. Oto środowisko społeczne naszych Polaków we Francji!

#### A JAKIE SĄ EKONOMICZNE WARUNKI ICH ŻYCIA ?

Najwięcej naszych robotników spotyka się w okolicach gdzie po wojnie najczęściej zniszczenia. Oni usuwają gruzy zburzonych gospodarstw, obrabiają zaniedbane i zachwaszczone pola. Do dziś dnia jeszcze można widzieć Polaków jak koło Anizy (dep. Aisne) zbierają po polach zużyte naboje, kolczaste druty, równają okopy — żartując sobie, że robią miejsce dla drugiej wojny: to znowu gdzieindziej jak n. p. koło Malmaison w Joffrecourt wypalają starą amunicję gazową, z największym niebezpieczeństwem dla swego zdrowia i życia. Mieszkają przeważnie w barakach z desek czy z giętej blachy albo, co gorsza, w starych z kamienia zbudowanych domach, których jeszcze właściciele nie naprawili po wojnie z braku czasu i funduszy. Zdarza się teraz że jedna czy więcej rodzin mieszka w nowych domach, ale naogół ktoby szukał Polaków w jakiejś większej kolonii niech się rozglądnie gdzie są najgorsze mieszkania, tam znajdzie ich napewno. A jakie urządzenie wewnątrz? Pustka zazwyczaj i nędza. Łóżko, stół zбитy ze zwyczajnych desek, jakaś ławka i to wszystko. Nawet nie znać czy tam katolicy mieszkają, niema żadnego obrazka religijnego — chyba gdzieś w kącie taki maleńki z książeczki do modlenia, tak że go trudno spostrzedz. I nie dziwnego, wszak oni codzień o tem myślą, żeby przenieść się w lepsze miejsce. może do miasta, częściej do Polski, a więc nacóż im urządzenie? żeby je potem zadarmo komuś zostawić?

Z zresztą za co je sprawić? Dziennie zarabiają od 12 do 15 franków, a przy dzisiejszej drożyznie ta płaca ledwo starczy na utrzymanie i liche odzienie. Podczas zniw i w jesieni przy burakach pracują na akord i zarabiają więcej, ale ci, którzy się podejmują takiej pracy, muszą też później dłuższy czas odpoczywać, jeśli nie — co gorsza — chorować i wcale na tym zarobku lepiej nie

wychodzą. Najgorsze jest położenie tych, co przyjechali na kontrakt. Pracują tyle co i wszyscy, aż litość bierze gdy się patrzy na ich ręce czarne i popękane od pracy, a otrzymują 5 do 10 franków dziennie, przez czas kontraktu i w ten sposób nieraz podwójnie odrabiają swoją podróż.

Oto jak wygląda wolność, równość i braterstwo Francuzów w stosunku do Polaków!

#### PRACODAWCY

Robotnicy francuscy mają za sobą prawo i władzę państwową, mają związki. Nasi robotnicy zdani są prawie zupełnie na łaskę patronów. Trafiają się patronowie dobrzy, katolicy wzorowi — o nich też kiedyindziej napiszę — jakże u takich nasi robotnicy są zadowoleni. Ale większość pracodawców jest egoistyczna i tak stara się wyzyskać Polaków, że jak się o tem sami robotnicy wyrażają, postępują z naszymi ludźmi gorzej niż Żydzi.

Powie może ktoś: szkoda o tem wspominać, nic nam to nie pomoże. Tak, jeśli byśmy mieli na tem skończyć, to byłoby za mało. Czujemy że jest źle gorzej aniżeli mogliśmy przypuszczać. Chcemy koniecznie aby było lepiej. Ale kto to ma odmienić? Mówicie: Rząd Polski powinien uregulować te sprawy, więcej zajmować się wyjeżdżającymi, aby dzieci nie umierały z głodu w czasie podróży, aby robotnicy nie musieli tu szukać rady i obrony w partyjnych związkach polskich czy francuskich, aby były tu ochronki i szkoły dla polskich dzieci. I tak to prawda, słusznie domagamy się tego, aby o nas tu na zachodnich kresach więcej pamiętano, tego domaga się sprawiedliwość, bo Wy wspomagacie ekonomicznie Francję — tego domaga się honor Polski. Ale przedewszystkiem zrozumieć musimy, że my sami nie tylko dużo potrafimy znieść i wycierpieć, ale że sami też potrafimy dużo na swoją korzyść zrobić. żeby te niebezpieczeństwa i krzywdę usunąć. Owszem to co najważniejsze i najpilniejsze jeśli mamy dołączyć się — to my sami zrobić możemy i musimy.

#### POLAK WE FRANCJI

A więc co robić? o tem poucza nas pismo « Polak we Francji », przynosi co tydzień potrzebne wiadomości i wskazówki, a zwłaszcza krzepi na duchu najczęściej przez św. Ewangelję i kazanie. Postarajcie się o to, ażebyście ją mieli i zamówcie ją dla Waszych sąsiadów. Zrobicie im wielką przysługę. Niech ta św. Ewangelja będzie co tydzień czytana w każdym polskim domu, a wkrótce ani się nie spostrzeżecie, przejdzie w życie wasze, odnowi wasze obyczaje i umocni Was, byście się obronili przed pogańską kulturą i bezbożną oświatą, która pcha się do was drzwiami i oknami i wszędzie się Wam narzuca. Nie bierzcie przykładu ze złych Francuzów, czy Polaków, ale żyjcie sami po katolicku, jak w Polsce. Choćby się z Was śmiali i dokuczali Wam, bądźcie upartymi w zachowaniu świąt. Niech nie minie niedziela bez Mszy św. i dzień bez modlitwy. Hasło katolickiego życia: módl się i pracuj, ale pierwsze jest: módl się! Wszak religja katolicka, umiłowanie jej jest największą chlubą Polski. Tu patrzą na Was ludzie z różnych krajów i stron świata. Miejcie ten święty upór we wierze katolickiej. Nie ustępujcie ani na chwilę ani na krok. Jesteście na granicy dwóch kultur i jakby dwóch światów, między wiarą i niewiarą. Jeśli cokolwiek ustąpiacie ze swoich religijnych przekonań i obyczajów, na ich miejsce wtargną się bezbożność i zepsucie wszelakiego rodzaju. Nie bójcie się, sił Wam nie braknie, by wytrwać, owszem przykładem waszym pociągniecie drugich, pchniecie niewiernych Polaków i Francuzów w objęcia Kościoła katolickiego bo Duch św. mówi: « to jest zwycięstwo, które zwycięża świat — Wiara Wasza ».

Ks. Wincenty BIALIK.



## Bolączki kolonji polskiej w kompanji Escarpelle

(Od własnego korespondenta)

### PLACE

Czas największy, aby bolączki nasze wyjawic otwarcie, gdyż ranę zataić znaczy tyle co ból rozmnożyć. Już od dłuższego czasu panuje u nas ogólne szemranie przeciw Kompanji Escarpelle. Jest faktem iż robotnik polski, górnik wykwalifikowany zarabia przeciętnie 13 i 14 franków dziennie (bez dodatku) to znaczy z dodatkiem drożyznianym 20 i 22 franki. PRZED DWOMALATY ZARABIANO PRZECIĘTNIE TO SAMO! Porównując zarobek przeszły z teraźniejszym w stosunku do drożyzny skrzywdzeni jesteśmy conajmniej o 1/4 zarobku. Dlaczego Kompanja tak postępuje. Zapytujemy dlaczego Kompanja nie zastosuje się do płacy podstawowej? Jeżeli górnik z X-tą klasą pracując na akord nie był w stanie zarobić ani płacy podstawowej, wypłacano mimotego conajmniej płacę zasadniczą: Dlaczego obecnie kompanja tego nie czyni? lecz krzywdzi górnika na 5 fr. i więcej na dzień? Nie dzieje się to z jednostkami, albowiem połowa robotników polskich jest tak wyzyskiwana.

Mamy tutaj wielu górników o 5-cio do 20-letniej praktyce z Westfalji i Śląska; pracują we Francji rok, dwa i więcej z klasą 8-mą lub najwyżej 9-tą, a młodzi górnicy francuscy z 4, 5, 6 letnią praktyką, z klasą 10-tą! CZY TO JEST ROWNOUPRAWNIENIE ROBOTNIKA POLSKIEGO Z FRANCUSKIM?

### BEZPRAWNE WYDALANIE ROBOTNIKÓW

Zapytujemy się dlaczego w Kompanji Escarpelle bez powodu robotnik polski jest wydalany z pracy? Zaznaczamy, iż powód podawany przez kopalnie nie może być uznanym ponieważ są górnicy, którzy rok i dwa na jednym szybie pracowali, i pracowali dobrze, bo ich nie wydalano, dopiero w ostatnich miesiącach mówią im: trop peu du travail. I idź gdzie chcesz! Wydalanie z pracy w ten sposób powtarza się nie zjednostkami, ale dziesiątkami robotników polskich. Powód prawdziwy my Polacy znamy słyszeliśmy go już nieraz z ust urzędnika kopalni: « za jednego Polaka dostaniemy dziesięciu innych! i tańszych — Dlaczego taka kompanja otrzymuje nadal świeże transporty Polaków? Czy po to

aby sobie ludzi przebierała i każdej chwili wyrzucała na ulicę?

Oprócz powyższych bolączek istnieją jeszcze inne!

### SZKOLNICTWO

Dzieci nasze w liczbie 500 nie mają szkoły polskiej. W warunkach obecnych chyba za kilka lat dzieci nasze zostaną analfabetami w kulturalnym kraju. Jednego nauczyciela polskiego, mamy prawda, kompanja płaci jemu już przez 1 1/2 roku « wielką » pensję i głosi że Polacy tak dawno mają polskiego nauczyciela! Ale mu cóż znaczy jeden nauczyciel na 500 dzieci polskich bez szkoły! Część tych dzieci otrzymuje lekcje raz na tydzień. Napewno gdy za tydzień wróci, nic nie pamięta co przed tygodniem słyszało. Druga połowa nie miała dotychczas ani godziny nauki w języku ojczystym. Potrzeba nam bardzo szkoły polskiej i więcej sił nauczycielskich. Za zgodą kompanji znalazłyby się z pomiędzy górników siły pomocnicze nauczycielskie do dawania lekcji dzieciom tymczasowo ponieważ są osoby które dawały w Westfalji lekcje polskiego dzieciom. Zapytujemy dlaczego kompanja Escarpelle nie udziela nam pomocy w tak bardzo ważnych sprawach pomimo wielokrotnych prośb i upomnień, ze strony naszej? Zaznaczamy, że nie przestaniemy prosić, wołać i żądać.

### BRAK KSIĘDZA

Bolączka jeszcze jedna. Tak wielka parafja od miesiąca pozostała bez opieki duszpasterskiej. Aby skorzystać z okazji dogodnej, 14 dni po odjeździe Ks. Dąbrowskiego, zaopiekowali się nami inni « duchowni » i to « badacze pisma » .św. Z dotychczasowej działalności tychże mamy wynik bardzo zły bo większa połowa katolików Polaków jest już zbałamucona, a druga połowa zagrożona. Dopiero początek działalności « badaczy », a prawdopodobnie kilkanaście tygodni zamierzają tu pozostać. Co będzie potem?

Kompetentne władze polskie prosimy o pomoc i energiczną interwencję.

## Odezwa do nauczycielstwa

Związku Polskich Nauczycieli i Nauczycielek we Francji.

Koledzy i Koleżanki!

Pisma podają komunikat p. Wiacka, jako pewnej organizacji nauczycielskiej, którą podobno większość nauczycielstwa stworzyć miała.

Czy nauczycielstwo życzyło sobie koniecznie stworzenia nowego Związku na podstawie uchwały zebrania nauczycielstwa we Francji w przeciwieństwie do już od dawna istniejącego i bezpartyjnego?

Wobec tego, że statut nowego Związku jest niezna-

ny a cele organizacji nauczycielskiej są te same rozdrabnia się tedy świadomie a nieodpowiedzialne siły nauczycielstwa polskiego we Francji, szkodząc w ten sposób szkole i całemu wychodźstwu, dyskredytując tem samem Polonję w opinji francuskiej. W obecnych warunkach naszej walki o byt i rozwój polskiej szkoły znacznie mieć może tylko dobrze spojona organizacja całego nauczycielstwa we Francji, opierająca się z jednej strony na organizacjach robotniczych a z drugiej na władzach polskich Nauczycielstwo powinno być zawsze poza

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH UKAŻE SIĘ KALENDARZ  
« POLAKA WE FRANCJI »



partjami, mając ten wzniosły cel. — dać Ojczyźnie prawdziwych, duszą i ciałem przywiązanych obywateli, którzy stawiają dobro narodu ponad swoje.

Nauczycielstwo w szczególności na obczyźnie niema obecnie żadnego prawa aby się rozdrabniać, gdyż powinno ono zachować jednolite działanie wobec wspólnego celu szkoły polskiej. Na tutejszym terenie spotyka nadzwyczajne trudności, natomiast nierozważna i krótkowzroczna próba wywołania rozłamu wśród nauczycielstwa daje broń w ręce nieprzyjaciół tejże szkoły.

Od wychodźstwa i przedstawicieli władz doznaliśmy i doznajemy poważania i względów a to jedynie dzięki temu, że umieliśmy naszą działalność zastosować li tylko dla dobra szkoły i robotnika polskiego, nie kierując się względami partyjnemi. Nasz czyn powołania całego nauczycielstwa pod jeden sztandar, do którego należy i całe wychodźstwo zyskał ogólne uznanie.

A teraz mają istnieć obok siebie: dwie organizacje, dwa sztandary, dwa hasła! Czy to wpłynie na dobro szkoły polskiej? A co na to powiedzą władze i organizacje, że tak szczupła garstka nauczycieli próbuje się rozbić? Czy mogą te instytucje nadal obdarzać nauczycielstwo we Francji swoim zaufaniem i poparciem i nazywać nas pionierami państwowości polskiej na emigracji?

Dla osiągnięcia zaufania u ludu i rządu polskiego i nam zaprzyjawnionego rządu francuskiego musimy dać dowody ideowości i bezstronności a w działaniu naszym, nie poczynać kroków bez rozważenia w kierunku odosobnienia się.

Dlatego zwracamy się do Was, Koledzy i Koleżanki w myśli koniecznego uszanowania siebie i szkoły polskiej we Francji prosząc o zaangażowanie tego niebezpieczeństwa, które wskutek rozłamu wśród nauczycielstwa naszego wisi nad szkołą polską na ziemi francuskiej.

Starajmy się, utrzymać jednolity front wszystkich sił nauczycielskich celem wspólnej i jednolitej pracy naszej na wychodźstwie dla naszej ukochanej zmartwychwstałej Polski!

Zarząd:

STEFAN WUJEC.

JAN BEIL.

J. ŁUKOMSKI. — H. KRĄKOWSKI. — F. STACHOWSKI.

M. MICHAŁAK.

## GŁUPI FRANEK

(ciąg dalszy).

— Porwał gospodarzu!.. Porwał!.. Żeby tak szczęśliwego skonania doczekał, jak złodziej mieciec porwał!..

Gotlib odwrócił głowę, splunął i znów się o krok cofnął.

Na chłopca uderzyły ognie.

— Co miał porwać, zatracona duszo, co?... Sam sprzedałem!

Otrząsnął się, Frankowi ręka opadła.

— Głupi! głupi! głupi!... — wołały dzieci, skacząc około studni.

FraneK patrzył na chłopca obłędnie, tępo, pomiarkować się zgoła nie mogąc. Z ustami otwartymi i wyciągniętą szyją stał przez chwilę niemo, aż zaczął głosem ochrypłym, zmienionym:

— Wy, gospodarzu!.. Wy jemu przedali? Wy sami przedali!..

— Pssia... cie! — zaklął chłop, mocując się z bykiem.

## ZJAZD ZARZĄDU ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

W Lens odbędzie się 7 Grudnia zebranie zarządu związków kościelnych pod przewodnictwem p. Szambelan-czyka. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne.

## KONSULAT GENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W PARYŻU

prosi niżej wymienionych o zgłoszenie się bądź osobiście, bądź listownie z podaniem dokładnego adresu nadawcy do Konsulatu Generalnego:

- P. Mjr. rez. KALITOWICZ BRONISŁAW
- » Kpt. » DR. BLAZUR JÓZEF
- » Por. » SŁAJNA ANTONI
- » » » KOĆIŃSKI HENRYK
- » » » WIERZBIŃSKI HENRYK
- » » » WERYHO-DAROWSKI WITOLD
- » » » NOWAK JERZY
- » » » JANOWSKI JAN
- » » » MATUSZEWSKI JERZY
- » » » WĘGRZYŃOWSKI JERZY
- » » lotn. NIŚKI BRONISŁAW
- » Ppor. rez. CELICHOWSKI JULJAN
- » » » HOCHEDLINGER KAROL ALBERT
- » » » WIERZBIŃSKI HENRYK
- » Chor. » ZIEŁOŃKA PIOTR

## Kronika Wychodźcza

PRZYJECHAŁ DO PARYŻA w sprawach prywatnych na kilka dni radca ambasady francuskiej w Warszawie baron de la Veaux. Podczas swego pobytu złożył wizytę Księdzu Rektorowi Szymborowi.

BAWI W PARYŻU p. Franciszek Potocki wiceprezes związku dziennikarzy w Krakowie.

W BILLY MONTIGNY przy pracy zaszło parę wypadków. Górnik francuski Looge Richard upadł z wózka i ciężko się zranił. Polak Kowalek Józef odniósł ciężkie obrażenia wskutek oderwania się kamienia.

FraneK go znów za rękaw pochwycił. Dyszał ciężko, oczy wysiadły mu na wierzch.

— Gadajta!.. Gadajta!.. Samiśta przedali? Gadajta!

Następował na chłopca, targając go za rękaw coraz gwałtowniej.

— Umykaj, pókim dobry! — huknął Łuka. — A żebyś ty zmarniał! Chorobna duszo... — Zaklął w tejsze chwili na wyrwającego się byśka.

— A dummer Kerl!.. — szepnął wzgardliwie Gotlib i ramionami rzucił.

— Co to z głupim gadać — roześmiała się któraś baba. Insze za nią. Każda się teraz wobec Niemca mądrą i polityczną okazać chciała. Nie były zresztą pewne, czy im samym przedawać co nie przyjdzie; ruszały tedy ramionami, poglądając z politowaniem i odwracając głowy.

W tej chwili wszakże, w narzuconym na ramiona kożuchu i bicyskiem w rękę, przystąpił Filip Bodniak, szwagier Łuki, który gruntu nie miał, furmanił tylko, i Niemcom, żalującym i czasu i koni, z Olendrów się najął. Chłop czerwony był jak burak, zsiadły, ospowaty, baranią czapkę ze stroikiem z czoła zsunął, bo ze trzy litkupy miał we łbie i kurzyło mu się z czupryny, a język co nieco plątał. Bodniak, jako że sam gospodarzem na własnym szmacie ziemi nie siedział, do szwagra przy-



W AVION koło Arras p. Walenty Kucharzewski wniósł skargę przeciwko 2 Polakom zamieszkałym u niego, którzy posądzeni są o kradzież 200 fr. na jego szkodę.

W NOYELLES-GODAULT zaszedł haniebnny wypadek, który należy napiętnować jaknajśmiej. W jednym z tamtejszych estaminetów odbywała się zabawa francuska. Koło północy wtargnęła banda pijanych Polaków i zażądała koniaku. Właściciel restauracji widząc podchmielonych nie chciał uczynić zadość ich żądaniu i wyprosił ich za drzwi. Wtedy jednak Polacy wywalili drzwi siłą i rozpoczęli bójkę. Koniec był tragiczny. Niejaki Józef Skotniarek 20-letni chłopak wbił nóż w piersi właściciela estaminetu, który chwilę potem umarł. Widząc co się stało Polacy poczuli, uciekać, zostali jednak schwytani przez policję.

P. IWO JAWORSKI, Syn znakomitego profesora uniwersytetu Władysława Leopolda Jaworskiego profesor uniwersytetu Wileńskiego przybył do Paryża dla kontynuowania swoich studiów.

DR GRABSKI. Syn premiera Grabskiego uczęszcza w Paryżu na uniwersytet.

W WERSALU popełnionem zostało włamanie znowu przez 4 Polaków. Zawiadomiona bez zwłocznie policja udała się na miejsce rabunku i natknęła się na złodziei. Widząc zbliżającą się policję zaczęli Polacy strzelać i zramli ciężko policjanta Rognon.

W PÓLNOCNEJ FRANCJI chleb podróżował znowu na 1,50.

## ZBLISKA I ZDALEKA

### Z POLSKI

#### WYBUCH AMUNICYJI W GDAŃSKU

Z Gdańska donoszą : W składzie starej amunicyji rosyjskiej i niemieckiej nastąpiła eksplozja wskutek niestrożności robotnika. Cały budynek został zrównany z ziemią.

W związku z tem « Deutsche Neueste Nachrichten » nawiązują znów do budowy polskiego portu amunicyjnego na Westerplatte, dowodząc że, eksplozja winna być ostrzeżeniem nie tylko dla Gdańska, lecz dla Ligi Narodów, która powinny bronić egzystencji

mieszkańców Gdańska, zagrożonych przez drobną nawet nieostrożność.

#### 3 MILIONY DOLARÓW NA WIERCENIE TERENÓW NAFTOWYCH

Ze Lwowa donoszą : « Gazeta Poranna » donosi, że Standart Oil Compagny, reprezentowane na obszarze Rzeczypospolitej głównie przez Vacuum Oil Compagny, przeznaczyło 3 miliony dolarów na wiercenie terenów naftowych w Małopolsce Wschodniej w r. 1925. Wiercenia odbywać się będą głównie w okręgu nadworniańskim, gdzie od dłuższego czasu prowadzone są już prace. Jest to początek akcji, zakreślonej na szerszą skalę i mającej na celu eksploatację pól naftowych w Polsce.

#### STRAJK W PRZEMYSŁE WŁÓKIENNICZYM

Z Warszawy donoszą : Ponieważ przemysłowcy włókiennicy odmówili kategorycznie żądaniu związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, który domagał się 13 % podwyżki, odbyło się w tych dniach zgromadzenie zarządu związku, na którym postanowiono przystąpić do strajku. Uchwała strajkowa obejmuje szereg miast, mianowicie Łódź, Bielsko, Częstochowę i Warszawę.

#### WICEPREM. THUGUTT W OŚWIETLENIU DZIENNIKA NIEMIECKIEGO

« Posener Tageblatt » zamieszcza artykuł pt. « Nowy rząd polski », poświęcony całkowicie osobie p. min. Thugutta. Skreśliwszy jego życiorys — przyczem autor podnosi czystość charakteru i bezinteresowność ministra — dziennik wyraża zdanie, że p. Thugutt mimo, że nazwisko jego dowodzi niemieckiego pochodzenia i mimo, że jest on jedną z czołowych postaci lewicy polskiej, jest równie wrogo usposobiony wobec Niemców jak każdy członek Związku Obrony Kresów Zachod., i że wogóle cała lewica polska w stosunku do mniejszości narodowych zajmuje stanowisko niewiele różniące się od stanowiska prawicy. Artykuł przypomina interwencje posła Thugutta w Paryżu po opublikowaniu w prasie francuskiej znanego protestu przeciw białemu terrorowi w Polsce. Interwencja ta była oczywiście skuteczną, gdyż p. Thugutt znany jest zagranicą jako wybitny działacz lewicowy i prezes polskiej Ligi Praw Człowieka.

### W następnym numerze ukaże się dodatek dla dzieci

kroć jakąś w sercu czuł i rad go poszczypywał słowem, bo zazdrosnych oczu był na cudze dobro. Ten tedy rozkraczywszy się przed Frankiem, ręce w biodra wparł i, niebardzo pewnie na nogach stojąc, rzekł:

— A i nie wie wiesz to głupi, co teraz chłopcy, niby gospodarze, ze wszystkiego się wyprzedają, z domowizny i też ze ziemi...

Chwyciła go czkawka, więc urwał.

Franek słuchał jakby, ogłuszony.

— Ze ziemi... — powtórzył jak echo.

— Ze ziemi i z gruntu het precz, — ciągnął Bodniak — I idą głupi za morze.

— Za morze... — powtórzył Franek.

— Choć ta i suchoputna droga ponoć je, o trzy dni by nią człowiek ze Zagajnego zajechał... tyła, co o niej nie wiedzą...

— Nie wiedzą — powtórzył martwym głosem Franek.

— To ci tera het precz, licytacja... — mówił Bodniak, przetykając dręczącą go czkawkę — targowicza... nie przymierzając, jak w kramie.

Podniósł rękę, czerniawym włosem zarosłą, grubemi żyłami zbrudzoną, i wodził nią w powietrzu, ukazując palcem zebranych w podwórzu. Mętne, tępe oczy Franka poszły za tym palcem. Teraz dopiero zobaczył rudego Gotlibowego parobka, szafę na wózku, i Niemca przy sieczkarni, i Fryca z kokoszką w ręku, i baby, i obce psy kudłate, i byśka, i grubego Gotliba.

Wszystko. Patrzył, patrzył, nagle ręce opuścił i głowę na pierś skończył. Gęstwina lnianych, zwichrzonych włosów spadła mu na oczy. Wyglądał tak śmiesznie, że dzieci na nowo wybuchnęły wrzaskiem.

— Głupi Franek! Głupi Franek! Widzita głupiego Franka!

Rodzice zamawiajcie « Polaka we Francji »



## NIEMIECKIE DAŻENIA ODWETOWE

Opór wobec komisji kontrolującej.  
Fabrykacja gazów. — Wspieranie  
organizacyj wywrotowych.

Przez kilku dniami ukazał się w « Times » bardzo znamienny artykuł wykazujący, że komisja kontrolna, objeżdżająca Niemcy, nie spotkała się wprawdzie nigdzie z opozycją aktywną, ale skonstatowała natomiast doskonale zorganizowaną opozycję pasywną. Obecnie stwierdza kilka innych pism, jako to « Manchester Guardian », « Daily Mail » i « Daily Herald », że we wszystkich miastach garnizonowych istnieją specjalne komisje, które czuwają nad tem, aby urządzić w koszarach wszystko tak, żeby komisje kontrolujące nie wpadły nawet na ślad tajnych przygotowań zbrojnych. Szczególną uwagę zwracają wspomniane pisma na rozbudowę wielkiego laboratorium imienia Wilhelma, które utrzymuje ścisłą łączność z wielu innymi laboratoriami wytwarzającymi trujące gazy.

Wielka sensację wywołuje podana przez « Tribune de Geneve » wiadomość o kwestach, dokonywanych zagranicą na cele organizacyj przewrotowych w Niemczech zwłaszcza organizacji Hitlerowskiej. Również i wychodzące w Genewie pismo « Travail » potwierdza tę wiadomość i na dowód przytacza fakt, że już raz w wrześniu ub. roku bawił Hitler w towarzystwie swego adjutanta Ganszera w hotelu St. Gotthardt w Zurychu i otrzymał tam 330.000 franków szwajcarskich na cele przewrotowe. Proces Hitlerowski wykazał ponadto, że te pensje były wypłacone przywódcom organizacji hitlerowskiej w frankach szwajcarskich. Hitler — jak powiadają wspomniane pisma — znalazł nawet i we Francji wielu naiwnych, którzy mu dopomagali.

## PIERWSZY ZATARG DWU SEJMÓW

Warszawskiego i śląskiego, na tle ustawy  
o państwowej służbie cywilnej.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa komisja administracyjna nie zgodziła się na ponowne opracowanie projektu ustawy o zastosowaniu ustawy o państwowej służbie cywilnej na obszarze Województwa Śląskiego. Odnośny projekt został w ubiegłym tygodniu odrzucony przez komisję i miał być dnia 14. b. m. referowany na plenum Sejmu przez pos. Sanojcę. Na skutek starań Rządu sprawa została zdjęta z porządku dziennego, a p. marszałek na prośbę Rządu w porozumieniu z przewodniczącym pos. Putkiem i referentem pos. Sanojcą, skierował sprawę z powrotem do komisji. Komisja stanęła jednak na stanowisku regulaminu, który nie przewiduje podobnej procedury. W danej sprawie prócz względów formalnych chodzi o to, że Sejm Śląski odrzucił uchwaloną przez Sejm Rzplitej ustawę, uchylającą pewne przywileje dzielnicowe, jak n. p., że urzędnikiem w Woj. Śląskiem może być tylko Ślązak, wskutek czego Rząd wniósł ponownie do Sejmu ustawę, idącą po myśli Sejmu Śląskiego. Jest to więc pierwszy konflikt, między Sejmem Rzeczypospolitej a Sejmem Śląskiem.

## POLSKI SKLEP

Artykułów Piśmiennych

Roman Rembelski

Sprzedaż polskich dzienników

3, rue Fourcy, 3 — PARIS (IV<sup>e</sup>)

## Gielda.

W PARYŻU płacono dnia 2 grudnia :

Za 1 funt szterlinga	Frs. :	84,50
Za 1 dolara	Frs. :	18,20
Za 1 złotego	Frs. :	3,40

WARSZAWIE, dnia 1 grudnia :

Za 1 funt szt.	Złotych p.	22,65
Za 1 dolara	Złotych p.	5,18
Za 100 franków	Złotych p.	27,50

## KSIĘGARNIA

## Polaka we Francji

Na pobojuwisku, napisał Sewer.....	7 fr.
Latawiec — » Bałucki.....	3 »
Dlaczego mój znajomy, nie mógł dotychczas pism swoich wydać, napisał Gomulicki.....	2 »
Legendsy Żołnierskie napisał Ostrowski.....	3 50
Królewska niedola » Domańska....	4 »
Sołdat » Gomulicki.....	4 »
Gołębice » Orwicz.....	4 »
Mistrz Twardowski » Ciembroniewicz	5 »
Błękitna Pantera » Bogdanowicz...	3 50
Dawni Ludzie » Jasiński.....	3 »
Giewontowy Hufiec » Kropiwnicka...	4 »
Czarna Ściana » Stodor Cechak.	4 »
Skarbiec Faraona » Morawska.....	4 »
Patrol Wigilijny » Jarosławski ...	2 »
Wyprawa na Żubry » Kraszewski....	4 »
O Skarb Gwajkurów » Jezierski.....	6 50
Ave » Gliński.....	5 »
Przekłety Ród » Gliński.....	5 »
Historja święta dla katol.szkół ludowych.Str 184	3 »

**Spiwniczek.** Największy zbiór pieśni narodowych,  
humorystycznych itd. na 1, 2 i 3 głosy, z nutami.

1. Część zawiera 72 pieśni
2. „ „ 74 „
3. „ „ 77 „
Razem więc 223 „

**Wszystkie 3 części w jednej oprawie.....** 15 fr.

Gzęści poszczególnych nie sprzedaje się pojedynczo.

Arcybiskup Bilczewski. **O Miłości Ojczyzny.**

58. str. broszur..... 1 fr.

Ks. F. MACHAY: **Moja Droga do Polski**, 260 str. 15 fr.

**Katechizm Rzymsko-Katolicki.** 104 strony..... 1 50

**Polak we Francji.** Najobszerniejsze a zarazem najtańsze  
pismo polskie we Francji.

na 1/2 roku.....	12 fr.
na kwartał.....	6 fr.
na miesiąc.....	2 fr.

Można nabyć w Misji Polskiej. — Adres:

**MISSION POLONAISE CATHOLIQUE**

263 bis, rue Saint-Honoré, Paris, 1<sup>er</sup>.

Przy zamówieniu starczy wyciąć adres i nalepić na kopertę. Pieniądze nadesłać zgóry.

Le Gérant : P. NEVEU.

Og. Tow. Druku i Wyd. 71, ul. de Rennes, Paris.



POLSKI BANK we FRANCJI

# Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS  
Konto czekowe na poczcie Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9<sup>e</sup>)

Telefon: GUTENBERG 77-03  
R. C. Seine N° 166.729

## USKUTECZNIA NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIJ I NAJTANIEJ

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach frankuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 25 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeki na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń.

Z Bankiem naszym współpracuje w Polsce PRZESZŁO CZTERYSTA BANKÓW LUDOWYCH, SPÓŁEK ZAROBKOWYCH i GOSPODARCZYCH ; prócz tego posiadamy korespondentów WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU

ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

Listy prosimy pisać po polsku. Adresować należy :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9<sup>e</sup>)

Najszybciej najtaniej i najpewniej **PRZEKAZY DO POLSKI**

w złotych, frankach i dolarach **BEZ ŻADNYCH POTRĄCEŃ USKUTECZNIA**

Pocztowe K-to Czekowe : PARIS N° 336.38  
Tel.: TRUD. 42-48, 56-49, 66-78. — Inter. 112.

Pierwszy POLSKI BANK we Francji

R. C. Seine N° 158.611

Adres telegr.: BANKVARAB-PARIS

## BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

Warszawa-Poznań-Kraków

Filja w Paryżu : 36, Rue de Châteaudun, Paris (9<sup>e</sup>)

Siedziba główna : WARSZAWA, ul. Traugutta, 8.

Oddziały w Polsce : Warszawa (7 oddziałów miejskich) : Augustów, Baranowicze, Będzin, Biała Podlaska, Białystok, Bielsk Podlaski, Bielsko Cieszyńskie, Brześć n. B., Bydgoszcz, Chelm, Częstochowa, Drohobycz, Dubno, Garwolin, Grajewo, Grodno, Horodzieja, Hrubieszów, Kalisz Kaluszyński, Katowice, Kielce, Kobryń, Końskie, Korzec, Kowel, Kraków, Królewska Huta, Krzemieniec, Kutno, Leszno, Lida, Lubartów, Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Luck, Łuków, Luniniec, Międzyrzec, Mińsk, Mązów, Olkusz, Ostrog, Ostrołęka, Ostrowo-Lomżyński, Ostrów Poznański, Ostrowiec, Pabjanice, Parczew, Pińsk, Piotrków, Plock, Podwoleczyska, Poznań, Prużany, Puławy, Pułtusk, Radom, Radomsk, Radzyń, Równe, Sandomierz, Sarny, Siedlce, Siemiatycze, Skarżysko, Sokół, Sokółka, Sosnowiec, Stanisławów, Stołpce, Suwałki, Tomaszów Nasz., Toruń, Ustroń, Śląsk, Węgrów, Wilno, Włodawa, Włodzimierz Wol., Wołkowysk, Zamość, Zawiercie, Zdobunów, Zdunska Wola, Zalechów.

Filje : w Gdańsku, Londynie, Antwerpi, Brukseli, i Rotterdamie.

Liczne listowne podziękowania świadczą, że BANK dla HANDLU I PRZEMYSŁU w WARSZAWIE, jako jedyny Bank Polski we Francji, posiadający około 100 oddziałów w Polsce, przesyła pieniądze *najszybciej i najtaniej nawet do najmniejszej wsi*. Wszelkie przekazy zarówno do Polski, jak i Niemiec, Litwy-Rosji-Czechosłowacji i. t. d. załatwione są *po najlepszym kursie*. W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacone po 2-3 dniach.

Bank oprocentowuje najkorzystniej oszczędności i otwiera rachunki *we frankach i złotych*, płacąc najwyższy procent.

Reprezentacje we Francji (w okręgach górniczych) : Comptoir Général de Change :

Barlin (P.-de-C.), Grande Place; Bruay-les-Mines (P.-de-C.), I-sze Biuro : 55, rue Pernes, II-gie Biuro : 101, rue de la République, Bully Grenay (P.-de-C.), 12, rue de la Mine; Douai (Nord), 2, Terrasse St-Pierre; Lens (P.-de-C.), 15, rue de la Paix; Marles-les-Mines (P.-de-C.), rue Pernes, Nœux-les-Mines (P.-de-C.), 254, rue Nationale; Oignies (P.-de-C.), 90, rue Emile-Zola; Sallaumines (P.-de-C.), Route Nationale. Biura Posiłkowe : Montigny-en-Gohelle (P.-de-C.), 36, rue d'Harnes; Carvin (P.-de-C.), Route de Libercourt; Dourges (P.-de-C.); Billy-Montigny (P.-de-C.), Harnes (P.-de-C.).

W biurach udziela się informacji oraz porad bezpłatnie.

Listy należy pisać po polsku i adresować : { Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie,  
36, Rue de Châteaudun - PARIS (9).